

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**POWIAT****Dumni z pięknego
końca kadencji**

str. 3

KIKÓŁ**Książka
o trudnych czasach**

str. 4

LIPNO/KIKÓŁ**Chcą dzielić się
dobrem**

str. 6

PIŁKA NOŻNA**Wisła awansowała
na drugie miejsce**

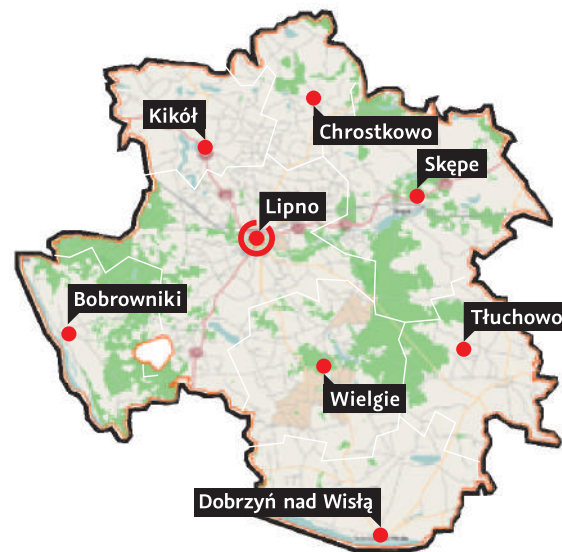
str. 32

CZWARTEK
2 MAJA 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 18/2024 (788)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Nie chcą hejtu w polityce

LIPNO ▶ 23 kwietnia na ostatniej, 62. sesji spotkali się radni mijającej kadencji. Padło wiele mądrych słów z ust ustępujących rajców, w których dominowały apele o wzajemny szacunek do drugiego człowieka i zaprzestanie hejtowania w walce politycznej



– Dzisiaj padło pytanie, czy ja nie żałuję, że brałam udział w wyborach do rady powiatu – opowiadała Anna Sawicka Borkowicz, aktywna i zauważalna radna miejska upływającej kadencji. – Nie żałuję, to był krok w mojej pracy, który podjęłam. Chętnych było dużo, miejsc mało. Mam dopiero 39 lat, szans będę miała jeszcze parę. Wybory tak się potoczyły, ale ja dla miasta i społecznie będę

działać dalej. Te wybory nauczyły mnie kilku rzeczy, pokazały mi to, czego nie chciałam zobaczyć. Okazało się, że w wyborach nie liczy się to, co robimy dla miasta, dla siebie, dla ludzi. Często liczy się taka polityka, jakiej nie lubimy i nie trawimy. Okazało się, że my w szkołach przeprowadzamy lekcje o hejcie, o tym, czego nie wolno w internecie, o tym co można, czego nie można, jak funkcyjono-

wać na Facebooku i w innych mediach społecznościowych, a sami dajemy przykład taki, jaki dajemy. I to się pojawiło wielokrotnie. Ja jako pedagog i nauczyciel pytam, jaki my dajemy przykład dzieciakom? Teoria teorią, a praktyka pokazała swoje. To jedno. Drugie: okazuje się, że to nie przyjaźń i przyjaciele są ważni w internecie, tylko niestety dla polityków, samorządowców są ważne inne rzeczy i gdy przychodzą wybory, to my się wymazujemy ze znajomych, piszemy do siebie brzydkie rzeczy, piszemy o sobie brzydkie rzeczy, a dla mnie polityka tego nie oznacza. Jeżeli dla kogoś oznacza, to bardzo mi przykro.

Do nowej rady miejskiej dostało się dziewięć rajców mijającej kadencji. Sześć pożegnało się z gremium samorządowców Lipna. Jakub Klaban zasiadzie w Radzie Powiatu w Lipnie, wieloletni radny Dariusz Kamiński nie ubiegał się o mandat, a czworo rajców przegrało w, jak podkreślają, brutalnym starciu opartym na hejcie.

dokończenie na str. 2**Lipno**

72-latka potrąciła kobietę

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w sobotę na przejściu dla pieszych w Lipnie. Kierująca potrąciła przechodzącą przez pasy mieszkankę miasta. Piesza trafiła do szpitala, a kierującą policjanci zatrzymali prawo jazdy.



Policjanci ruchu drogowego zostali wezwani w sobotę (27.04.2024) do zdarzenia drogowego na Placu 11 Listopada w Lipnie. Na oznakowanym przejściu dla pieszych doszło tam do potrącenia przechodzącej przez pasy mieszkanki Lipna.

Kierująca suzuki wjeżdżała na plac od ulicy Staszica. Jak powiedziała policjantom, nie zauważyła kobiety, która już

przechodziła przez pasy. Niestety doszło do potrącenia pieszej. 67-letnia poszkodowana trafiła do szpitala.

Obie uczestniczki zdarzenia były trzeźwe. Policjanci, za spowodowanie zagrożenia na drodze, zatrzymali uprawnienia do kierowania 72-letniej mieszkanki gminy Lipno. Jej sprawa trafi do sądu, który zdecyduje, kiedy kobieta odzyska prawo jazdy.

(ak), fot. ilustracyjne

Pobiegną biało-czerwoni

LIPNO ➤ 2 maja z PUK Areny wyruszy siódmy już bieg białoczerwonych zorganizowany przez Stowarzyszenie „Na tropie” oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie. Zapisy trwają, ilość miejsc ograniczona



– Zapraszam wszystkich na wydarzenie, jakim jest Siódmy Bieg Białoczerwonych w Lipnie – apeluje Jakub Klaban, szef Stowarzyszenia „Na tropie”. – Bieg odbędzie się przy PUK Arenie, organizuje go Stowarzyszenie „Na tropie” oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie, który jest jednostką miejską. Chcę podziękować marszałkowi województwa kujawsko-pomorskiego panu Piotrowi Całbeckiemu oraz prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej doktorowi Karolowi Nawrockiemu za ob-

jęcie honorowego patronatu nad wydarzeniem. Za wsparcie serdecznie dziękuję wójtowi gminy Lipno panu Andrzejowi Szychulskiemu, prezesowi Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Lipnie panu Marcinowi Kawczyńskiemu oraz Nadleśnictwu Dobrzejewice, lipnowskiemu WOPR, Rowowemu Lipno oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipnie. A 19 maja o godzinie 14.00 zapraszam wszystkich mieszkańców na festyn przy boisku na ulicy Łącznej z okazji nowo powstałego obiektu.

Bieg będzie wyjątkowym wydarzeniem w dniu flagi państwowej. Zgodnie z lipnowską tradycją i dzięki zaangażowaniu Jakuba Klabana, i kierowanego przez niego Stowarzyszenia „Na tropie” pasjonaci biegania będą mieli okazję uświetnić dzień na sportowo. Na starcie stanąć może każdy, niezależnie od wieku. Dla najmłodszych (do 13. roku życia) przewidziany jest bieg na dystansie 1 kilometra, dla pozostałych przygotowana będzie 5-kilometrowa trasa.

Siódmy Bieg Białoczerwonych wystartuje z PUK Areny

przy ulicy Wyszyńskiego w Lipnie. Dzieci (rocznik 2011 i młodsi) rozpoczną swoje zmagania o godzinie 16.00, a dorośli i młodzież o godzinie 16.30.

– Bieg na dystansie 1 kilometra jest darmowy, a opłata za bieg na 5 kilometrów to 20 złotych – informuje Paweł Uzarski, koordynator biegu białoczerwonych. – Zapisy już trwają. Na bieg krótszy można zapisać się pod numerem telefonu 512 952 863. Na bieg na dystansie 5 kilometrów proszę zapisywać się przez stronę <https://app.evenea.pl/even->

[t/887232-10/](https://app.evenea.pl/even-).

Ilość miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. W biegu dla dzieci może wziąć udział 40 osób, a w biegu na dystansie 5 kilometrów – 80 osób. Wszyscy biegacze otrzymają pamiątkowe medale, a najlepsi puchary i nagrody. Na uczestników czekają także atrakcje, zabawy harcerskie, konkursy z nagrodami.

Relację z biegu białoczerwonych opublikujemy na łamach CLI.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Lipno

Nie chcą hejtu w polityce

dokończenie ze str. 1

– Za nami pięć lat wyjątkowej pracy na rzecz naszego miasta – mówi Jakub Klaban, radny miejski upływającej kadencji i lipnowski społecznik, radny powiatu lipnowskiego w nadchodzącej kadencji. – Była to trudna i wyjątkowa kadencja, która przejdzie do historii. Wystąpiły zdarzenia bez precedensu, tkj. pandemia covid-19, która totalnie uniemożliwiła nam życie, wojna na Ukrainie czy skok inflacji do niebotycznych poziomów. Były to niespotykane wyzwania, z którymi musieliśmy sobie poradzić. Nie jest możliwe opisać czy pokazać działań zrealizowanych w cza-

sie naszej kadencji. Cieszy mnie fakt, że zostało zrealizowanych wiele inwestycji. Wiele jednak zostało do zrobienia. Liczę na dalszy rozwój naszej małej ojczyzny. Dziękuję za pięć lat mojej kadencji. Teraz będę piastował funkcję w radzie powiatu i będę się tak samo starał, jak dotychczas.

Radnym podziękował przewodniczący Rady Miasta w Lipnie Grzegorz Koszczka i oświadczył, że w kolejnej kadencji nie będzie ubiegał się o funkcję przewodniczącego rady.

– Coś się kończy, coś się zaczyna – mówi Miłosz Makowski. – Pięć lat temu nie wiedziałem,

co mnie czeka. Zdobyłem bardzo dużo doświadczenia. Hejt to nie jest polityka. Jeżeli polityka jest hejtem to taka polityka nie jest dla mnie. Szanujemy się nawzajem, nie kochajmy, ale szanujmy. Ja mam czyste sumienie, nie prowadziłem brzydkiej kampanii. Pamiętajcie, że hejt to nie polityka.

Tyle, że wielu o tym nie wie lub nie pamięta, albo zwyczajnie niektórym kandydatom puszczały nerwy i brzytwy się chwytali, obrażali, ubliżali, a nawet uciekać się chcieli do nacisków czy wykorzystywania powiązań lub znajomości. Padło wiele niesprawiedliwych słów, których cofnąć się nie

da. A przecież samorządowcy czy kandydaci na nich powinni świecić przykładem, być pierwszymi wśród równych. Nie wszystkim się to udało.

– W moim okręgu działały się istotne rzeczy, o których nie będę mówił, ale była to kampania bardzo brutalna – mówi Czesław Bykowski, radny miejski mijającej kadencji. – Dziękuję za głosy poparcia. Te pięć i pół roku to dla mnie satysfakcja i zadowolenie, coś zrobiłem dla tego miasta, dla mojej dzielnicy, chociaż niektórzy do dzisiaj nie wiedzą, że ulica Wspólna to był mój projekt. Będę jeszcze działał, chociaż głos jako radny zabieram po raz ostatni. Myślę, że dalej będziemy kolegami, przyjaciółmi. Abyście nie zapomnieli o tym, co zaczęliśmy i kiedy, co mamy skończyć.

Z ratuszem pożegnała się rów-

nież Renata Gołębiewska, która została burmistrzem miasta i gminy Kikół, a w Lipnie pełniła ostatnio funkcję sekretarza miasta.

– Kandydatem się bywa, a człowiekiem się jest – mówiła Renata Gołębiewska, sekretarz miasta, a teraz burmistrz Kikoła. – Odchodzę z Urzędu Miasta w Lipnie po 16 latach pracy. Przez ten cały okres pracowałam na rzecz rozwoju Lipna, a praca stała się dla mnie pewnego rodzaju misją, którą z wielką przyjemnością realizowałam. Lipno stało się moim drugim domem, który ukochałam całym sercem. Będę już po sąsiedzku obserwować wasze działania. Dziękuję za te wszystkie lata. Jeżeli kogoś uraziłam, to przepraszam, wspominajcie mnie dobrze.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Dumni z pięknego końca kadencji

POWIAT ▶ W miniony wtorek na ostatniej w tej kadencji sesji rady powiatu spotkali się rajcy powiatu lipnowskiego. Włodarz Krzysztof Baranowski podsumował kadencję i omówił stan finansów, i pozostawione plany inwestycyjne. Nowi radni spotkają się po raz pierwszy 6 maja

– Nieważne jak zaczynasz, ale jak kończysz – powiedział na ostatniej sesji Rady Powiatu w Lipnie starosta Krzysztof Baranowski. – Dziękuję za ten koniec, za pięć i pół roku rzetelnej współpracy. Zamknęliśmy kwartał, w dochodach to 35,254 mln złotych, w wydatkach 29,920 mln złotych. Rada z zarządkiem wypracowała nadwyżkę w kwocie 5,333 mln złotych. Mieliliśmy sporo w tym okresie do zapłaty, było dużo faktur, ale taki stan kasy zostawiliśmy. Planowany deficyt 4,837 mln złotych, nie zaciągaliśmy do tej pory żadnego zobowiązania, kredytu czy obligacji. Stan środków na lokacie na dzisiaj to 3,5 mln złotych i na koncie 1,6 mln złotych, pani skarbnik poinformowała zarząd, że ma do zapłaty podatki, ale nie 5,1 mln złotych, ale o wiele, wiele mniej.

Na koniec kadencji zarząd powiatu lipnowskiego zabezpieczył 75 tysięcy złotych na projekt pod nazwą „Budowa powiatowego centrum wioślarstwa i kajakarstwa w Skępem” oraz 75 tysięcy złotych na budowę „Powiatowego muzeum tradycji, kultury i oświaty w Dobrzyniu nad Wisłą”.

– Nie mówimy po próżnicy, tylko działamy – podkreśla starosta Baranowski. – Zabezpieczyliśmy 150 tysięcy złotych na duży projekt budowy powiatowego centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej i 150 tysięcy złotych na projekt budowy powiatowego centrum rekreacji i sportu w Lipnie. Poczyniliśmy już pierwsze roz-



mowy na temat projektowania tego centrum rekreacji w Lipnie. To są fakty, które będą w stu procentach zrealizowane przez naszych następców.

150 tysięcy złotych powiat przeznacza na remont dachu na Centrum Kształcenia Praktycznego, 40 tysięcy złotych na zmianę przeznaczenia nabytych przez powiat lipnowski budynków na ulicy Mickiewicza, gdzie przeprowadzi się dyrekcja Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych i powstanie z prawdziwego zdarzenia Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego.

– Trend w Polsce jest taki, że zarządzanie kryzysowe i obrona cywilna oraz bezpieczeństwo narodowe stają się numerem jeden

– poinformował starosta lipnowski. – Nastąpią zmiany w ustawach. Trwają prace związane z budową pierwszego schronu na terenie zakupionym przez powiat lipnowski. Środki z dochodów własnych powiatu popłyną na Skępę, Dobrzyń, Kikół, na budowę domu pomocy w Nowej Wsi. Nasze inwestycje na ten rok opiewają na sporą kwotę, która sięga 20 milionów złotych. Pozostawiamy wiele dobrych rozwiązań, magazyny paliw, wiele chodników, asfaltów, zakupiliśmy pierwszy samochód dla domu pomocy społecznej. W mojej 19-letniej karierze od 2006 roku masa środków zewnętrznych przyłynęła do powiatu bez całowania rącek nikomu. Robiliśmy wszystko, by wypiękniła nasza

mała ojczyzna, jaką jest powiat lipnowski i gminy składające się na ten powiat.

Zdaniem projektantów budynku Centrum Rekreacji i Sportu w Lipnie będzie kosztowało około 7 milionów złotych. Władze powiatu w wieloletniej prognozie finansowej zabezpieczyły na ten cel 10 milionów złotych.

– Cieszy fakt, że usłyszeliśmy takie sprawozdanie z takimi wynikami finansowymi – podsumowała przewodnicząca Rady Powiatu w Lipnie Anna Smużewska. – Za tę wydłużoną kadencję wszystkim dziękuję, gratuluję tym, którzy będą kontynuować nasze działania. Możemy być dumni, że tak pięknie udało się nam zakończyć kadencję.

6 maja spotkają się nowi radni wybrani w wyborach samorządowych 7 kwietnia. Dziewiętnastu rajców będzie pełnić swoje funkcje przez najbliższe pięć lat, czyli w latach 2024-2029. Rada Powiatu w Lipnie będzie składała się z 7 debutantów i 12 dotychczasowych rajców.

Wyborcy ponownie bowiem mandat do ich reprezentowania powierzyli: Jackowi Zająkale (w okręgu Chrostkowo i Kikół), Krzysztofowi Baranowskiemu (Dobrzyń nad Wisłą i gmina Wielgie), Marzenie Niekraś (Wielgie i Dobrzyń nad Wisłą), Mariuszowi Linkowskiemu (Skępę i Tłuchowo), Zbigniewowi Agacińskiemu (gmina Lipno i Bobrowniki), Grażynie Frymarkiewicz (Skępę i Tłuchowo), Jackowi Goździowi (Lipno), Krzysztofowi Grzywińskiemu (Lipno), Tadeuszowi Gradkiewiczowi (Bobrowniki i gmina Lipno), Sławomrowi Wiśniewskiemu (Bobrowniki i gmina Lipno), Andrzejowi Nowakowi (gmina Lipno i Bobrowniki) oraz Marioli Rybce (Lipno).

W radzie powiatu zadebiutują: Rafał Baranowski (reprezentujący Chrostkowo i Kikół), Iwona Bogdanowicz (Skępę i Tłuchowo), Jakub Klaban (Lipno), Andrzej Pączkowski (Skępę i Tłuchowo), Józef Predekiewicz (Kikół i Chrostkowo), Paweł Śliwiński (Wielgie i Dobrzyń nad Wisłą), Łukasz Wasilewski (Wielgie i Dobrzyń nad Wisłą).

Lidia Jagielska
fot. archiwum

Gmina Tłuchowo

Słono zapłaci

Wysoki mandat dostał mieszkaniec województwa pomorskiego za przekroczenie prędkości na terenie powiatu lipnowskiego. Zrobił to nie pierwszy raz. Zgodnie z przepisami poważne przekroczenie prędkości są karane jak w recydywie – wyższą kwotą grzywny. Tym razem zapłaci 5000 złotych.

Policjanci drogówki pełnili służbę w Kamieniu Kotowym, na drodze wojewódzkiej 559. W piątek (19.04) kierowca BMW znacznie przekroczył tam dopuszczalną prędkość jazdy. Podczas kontroli okazało się, że to nie pierwsze jego wykroczenie związane z łamaniem przepisów dotyczących ograniczeń prędkości.

– Mieszkaniec województwa pomorskiego przekroczył dozwoloną prędkość o 74 kilometry. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kierowca, który po raz kolejny nie stosował się do limitów prędkości, zo-

stał ukarany grzywną w wysokości 5000 złotych i otrzymał 15 punktów karnych – podaje KPP Lipno.

Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami podwyższoną grzywnę można dostać także za powtórne nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, złamanie zakazu wyprzedzania, wyprzedzanie na przejściu dla pieszych lub przed nim, niezachowanie ostrożności i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym z następstwem w postaci poszkodowanego pieszego czy rowerzysty, omijanie pojazdu,

który zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu, wjeżdżanie na torowisko przy zaporach, które są opuszczane lub nie skończyło się ich podnoszenie, wjazd na przejazd kolejowy przy czerwonym świetle sygnalizatora lub jeżeli po drugiej stronie nie ma miejsca do kontynuowania jazdy oraz za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie po spożyciu alkoholu lub innego, podobnie działającego środka.

(ak), fot. ilustracyjne



Książka o trudnych czasach

KIKÓŁ 26 kwietnia w sali widowiskowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kikole swoją książkę „Gmina Kikół w latach 1939-1945” oddał do rąk licznie przybyłych czytelników historyk Krzysztof Kuczkowski



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Skoro podjąłem temat, musiałem opisać wszystko, co udało mi się znaleźć w archiwach, między innymi musiałem też pisać o relacjach między Polakami a Niemcami, między Polakami a Żydami, i o tym, co się po wojnie również stało – przyznaje Krzysztof Kuczkowski. – Przecież Polacy przejmowali gospodarstwa niemieckie, zgodnie z obowiązującym prawem, zasiedlali domy, mieszkania po osobach wyznania mojżeszowego, którzy tu już nie wrócili. Obawiam się może jakichś uśpionych rezydentów, może ktoś będzie mi zarzucał, będzie miał pretensje, że napisałem o tym, czy o tamtym. Casy były trudne. Przed wojną Polacy żyli w zgodzie i z Niemcami, i z Żydami. Szczególnie cenili sobie relacje z Niemcami. Tutaj na terenie naszej gminy żyło około 15 procent Niemców i Polacy chętnie podpatrywali nowinki, jakie oni stosowali w swoich gospodarstwach. Kiedy wybuchła wojna, demony wywołane przez Adolfa Hitlera spowodowały, że między bliskimi sąsiadami, którzy do niedawna bawili się wspólnie na weselach, żenili się, dziewczyny wychodziły za mąż za przedstawicieli innych narodowości, że wszystko się odmieniło. Często

bywało tak, że w tej samej rodzinie jeden brat opowiadał się za Polską, drugi za Niemcami. Wielu przedstawicieli mniejszości niemieckiej było posyłanych do obozów koncentracyjnych. Były to niezwykle skomplikowane relacje. Jeżeli chodzi o domy, mieszkania, w których mieszkali kiedyś Żydzi, to przecież gdyby one nie zostały zasiedlone, to ich by dzisiaj nie było. W dokumentach z lat '60 znalazłem prośbę o przydzielenie mieszkania po rodzinie żydowskiej, bo Polak uzasadniał, że on chce wreszcie zacząć inwestować, poczuć się gospodarzem, zacząć remontować. Mam nadzieję, że ta publikacja spowoduje między innymi może niezadowolone niektórych, że np. o moim dziadku to nie napisał. Ja liczę na takie reakcje i liczę, że takie relacje będą do mnie docierały, bo noszę się z zamiarem uzupełnienia tej publikacji. Ta dotyczy tylko gminy w granicach przedwojennych, które nie obejmowały Woli, Trutowa, Dąbrówki, Moszczonogo. Chcę to uzupełnić, zmienić, a przy okazji zmienić wykazy, których tu jest bardzo dużo, wykazy żołnierzy, osób posłanych do pracy przymusowej, więźniów obozów koncentracyjnych. Niektórzy mówią, że przed

nami trudne czasy. Wierzę w to, że nawet w najgorszych czasach ludzie potrafią zachować się tak, jak ta para mieszkających tu na naszym terenie w czasie wojny Niemców. Noszę się z zamiarem wystąpienia do nowej rady gminy o uhonorowanie tych państwa tytułem zasłużonych dla gminy Kikół.

Wydanie publikacji sfinansował starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. Okazała się książka Krzysztofa Kuczkowskiego to wspomnienia mieszkańców zebrane pieczołowicie przez autora, dokumenty znalezione w archiwach, muzeach i instytucjach, zdjęcia zachowane w rodzinnych szufladach potomków bohaterów tamtych czasów, to historia drugiej wojny światowej z gminy Kikół. To zwińczenie długotrwałych prac Krzysztofa Kuczkowskiego, pasjonata historii Kikoła.

– Pan Krzysztof jest osobą niezwykle skromną i niechętnie mówi o sobie, więc wydanie kolejnej książki i wieczór autorski stanowią doskonałą okazję do poznania bliżej pana Krzysztofa, osoby bardzo zasłużonej dla naszej małej ojczyzny – przypomina Mirosław Błachowski. – Urodził się w Lipnie 16 stycznia 1962 roku. Ukończył Szkołę Podstawową nr 2, Liceum

Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Lipnie. W 1984 roku rozpoczął pracę zawodową w Szkole Podstawowej w Cieluchowie jako nauczyciel historii, fizyki i techniki oraz wychowania fizycznego, jednocześnie rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym UMK w Toruniu na kierunku historia, które ukończył w 1991 roku. W tym samym roku objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Trutowie, które zajmował do momentu utworzenia gimnazjum w Kikole w 1999 roku. Pełnił funkcję dyrektora tego gimnazjum przez kolejne osiem lat. Podsumowaniem pracy pedagogicznej niech będą słowa ówczesnej polonistki z kikolskiego gimnazjum, pani Renaty Kilanowskiej, która powiedziała: „Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale są niepowtarzalni. Do takich osób należy pan Kuczkowski. Oddany młodzieży nauczyciel, roztropny dyrektor, społecznik, pasjonat historii naszej małej ojczyzny. W swojej pracy dokumentacyjnej docieklivy, rzetelny, niepowtarzalnie obiektywny. Jako dyrektor był i pozostanie autorytetem dla wielu nauczycieli, szczególnie tych, których wprowadzał w arkana zawodu. Zawsze cechowała go skromność, szacunek wobec

każdego człowieka, wysoka kultura osobista i spokój, nawet w obliczu niezapowiedzianej kontroli NIK-u, która pozostawiła pozytywne rekomendacje”.

Obecnie Krzysztof Kuczkowski jest emerytem, pracę zawodową zakończył jako kierownik Centrum Kształcenia Praktycznego w Zespole Szkół im. Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie. Spełnia się jako radny wielu kadencji i społecznik, historyk i autor książek. Kikół zajmuje szczególne miejsce w życiu pana Krzysztofa, bo to z Kikoła pochodzi jego rodzina, w Kikole spędzał wakacje u dziadków, poznał żonę i założył rodzinę. Teraz utrwała historię ukochanego Kikoła na kartach publikacji. Pierwszą książkę wydał w 1997 roku, potem kolejne. Od 26 kwietnia 2024 roku czytelnicy mogą sięgać po najnowszą książkę autorstwa Krzysztofa Kuczkowskiego.

W piątkowe popołudnie sala widowiskowa wypełniła się po brzegi mieszkańcami Kikoła i okolic, dyrektorami szkół, samorządowcami, gośćmi. Autor prezentował fotografie i osoby, które przyczyniły się do wydania obszernej publikacji. Był czas na rozmowy, autografy i słodki poczęstunek.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Chcą dzielić się dobrem

LIPNO/KIKÓŁ ▶ W sobotę w Nowym Centrum Lipna, w niedzielę w świetlicy wiejskiej w Kikole dziesiątki osób zarejestrowały się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego. Na bliźniaka genetycznego czeka 15-letni Krzysiu Bedyk z Sumina



– Dołączyć można w każdej chwili, wystarczy zamówić pakiet rejestracyjny na stronie www.dkms.pl, zrobić w domu wymaz z wewnętrznej części policzka, wypełnić ankietę i odesłać, fundacja zrobi resztę – mówi wolontariusze DKMS, którzy w weekend uwijali się jak w ukropie, by zarejestrować wszystkich chętnych, a tych nie brakowało. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z frekwencji, to piękna postawa, jednak jesteśmy wspaniałym społeczeństwem. Jedna pani zapy-

tała, co ma zrobić, bo jej dziecko chce zarejestrować się, ale nie ma 18 lat. Wyjaśniamy, teraz nie może, bo trzeba mieć ukończone 18 lat, ale warto zrobić sobie wyjątkowy prezent urodzinowy i zamówić pakiet rejestracyjny z DKMS. Niech ten zwyczaj urodzinowy stanie się modny, niech młodzi korzystają z dobrych pomysłów.

Każdy więc dorosły, zdrowy człowiek może zamówić pakiet rejestracyjny na www.dkms.pl. Kopertę z ankietą, instrukcją i pa-

tyczkami otrzymujemy pocztą w ciągu dwóch dni roboczych. Potem wystarczy wymazać patyczkiem wewnętrzną część policzka, wypełnić ankietę, odesłać do badania i czekać na swojego bliźniaka genetycznego.

Być może będzie to Krzysiu Bedyk, 15-latek z gminy Kikół chorujący na chłoniaka. To z myślą o chłopcu DKMS zorganizował dzień dawcy w Lipnie i Kikole. Jak informowaliśmy w poprzednim numerze CLI, nikt z rodziny nie może być dawcą, w polskiej bazie

też nie znaleziono jeszcze pasującej osoby, ktoś z niemieckiej bazy zrezygnował. Liczy się każda osoba, liczy się każdy dzień.

– W tej chwili Krzysiu jest w szpitalu w Bydgoszczy, jest w trakcie chemioterapii – mówi Agnieszka Bedyk, mama chłopca. – Jest gotowy do przeszczepu, leczenie jest zakończone. Teraz czekamy na dawcę z niecierpliwością. Przed nami już tylko przygotowanie i przeszczep, pewnie to, co najtrudniejsze, ale to jedyna szansa na wyleczenie Krzysia.

Dołączamy do bazy DKMS. Rejestracja nic nie kosztuje, nie boli. Krzysiu i wielu innych czeka na swojego bliźniaka genetycznego. W weekend społeczność Lipna, Kikoła i okolic licznie przybyła do stanowisk DKMS-u. Każdy mógł się zarejestrować, otrzymał upominek i słodki poczęstunek przygotowany specjalnie dla dobroczyńców Krzysia przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Maliszewie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Wiersze uzdrawiają duszę

GMINA KIKÓŁ ▶ W miniony czwartek społeczność szkolna w Cieluchowie gościła Czesławę Krystynę Chojnicką, pisarkę i poetkę, członka Lipnowskiej Grupy Literackiej, nauczycielkę wielu pokoleń i lokalną patriotkę



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Dzień książki jest obchodzony w ponad stu krajach na całym świecie – podkreślają nauczyciele Szkoły Podstawowej w Cieluchowie. – Jest to też święto praw autorskich. Pisarz pisze opowiadania, powieści, poeta – wiersze. Bardzo ważne, abyśmy szanowali ich prawa, bo żebyśmy mogli czytać książki, ktoś musi je napisać. I z tej okazji zaprosiliśmy do naszej szkoły panią Czesławę Krystynę Chojnicką, pisarkę i poetkę pochodzącą z naszych okolic, regionalistkę i nauczycielkę, ale

przede wszystkim osobą o cudownym sercu.

Czesława Krystyna Chojnicka mieszka w Lipnie, do niedawna związana była blisko z Jastrzębiem w gminie Lipno. Kocha region i okolice, kocha przyrodę, kocha ludzi, i to wyraża w swojej twórczości z właściwą sobie delikatnością i umiłowaniem piękna oraz dobra. Autorka ma na swoim koncie liczne nagrody literackie, zbiory wierszy, między innymi „Bicie serca”, „Droga”, „Usłysz wołanie”, „Słowo do słowa” i publika-

cje prozatorskie, w tym także historyczne. Zadebiutowała w 2007 roku, ale pisze od zawsze.

– Najpierw rodzice zaszczytali we mnie i moim rodzeństwie czytanie książek, a później chciało się stworzyć coś swojego – mówi Czesława Krystyna Chojnicka. – W dzieciństwie mówiłam wierszyki, bardzo wcześnie. Pisać zaczęłam, kiedy mieszkaliśmy w internacie. I kiedy tęskniłam za domem, brałam karteczkę i pisałam, ale nie odważyłam się ujawnić wtedy moich wierszy.

W dorosłym życiu, w chwilach choroby syna, wróciłam do pisania. I wreszcie koleżanka zmobilizowała mnie do zaprezentowania twórczości po to, żeby ona komuś pomogła, żeby uzdrowiła duszę kogoś jeszcze. Każda twórczość powinna, moim zdaniem, dobrze służyć człowiekowi, pomagać ludziom. W moim życiu były chwile traumatyczne, nasze dziecko odeszło na chorobę nowotworową w czwartym roku życia i przyznam się, że gdyby nie czytanie i pisanie trudno byłoby mi się

z tym pogodzić. Pisanie pomogło mi wyjść z tej traumy, wróciłam do normalnego postrzegania świata. Zachęcam każdego do rozwijania pasji, bo mogą w wielu przypadkach nam pomóc.

Pytań do autorki nie brakowało. Uczniowie zaprezentowali też swoje talenty recytatorskie, wybrzmiały najśliczniejsze wiersze Czesławy Krystyny Chojnickiej. Rozmowa z pisarką nie było końca, nie obyło się bez wspomnień, a nawet wzruszeń.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Wiedzą wszystko o Nawojce

LIPNO ➤ W miniony czwartek w lipnowskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej odbył się konkurs wiedzy o Nawojce. Na zwycięzców czekały nagrody, a zmagania wpisały się w rok kobiet odważnych ogłoszony w województwie kujawsko-pomorskim



– 25 kwietnia rozstrzygnęliśmy konkurs wiedzy o Nawojce – mówi nam dyrektor lipnowskiej księżnicy Iwona Kowalska. – Wzięli w nim udział uczniowie klas siódmych ze szkół podstawowych z Lipna.

Zmagania wygrała Marta Zajączkowska ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Lipnie. Drugie miejsce zdobyła Martyna Ryska ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Lipnie, a na trzecim miejscu

uplasowała się Kinga Kłonica ze Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Lipnie.

– Celem konkursu było sprawdzenie wiedzy o Nawojce, pierwszej polskiej studentce pochodzącej z ziemi dobrzyńskiej –



mówi dyrektor Iwona Kowalska. – Dziękujemy wszystkim uczestnikom oraz ich opiekunom za udział w konkursie, a zwycięzcom serdecznie gratulujemy. Konkurs zorganizowaliśmy z okazji ogłoszonego przez Sejmik Wojewódz-

stwa Kujawsko-Pomorskiego roku kobiet odważnych.

Fundatorem nagród i organizatorem zmagania była Miejska Biblioteka Publiczna w Lipnie.

Lidia Jagielska
fot. nadesłane



Skępe

Suczka szuka właściciela

Policjanci ze Skępego na służbie zauważyli błąkającego się psa, który wyglądał na dezorientowanego. Zainteresowali się nim i otoczyli opieką, a ponieważ nie odnaleźli właściciela, zwierzę znajduje się pod opieką pracowników Urzędu Miasta i Gminy Skępe przy ulicy Komunalnej 5. Pies czeka na swojego właściciela.

Na niedzielnej (28.04.2024) służbie, około godziny 18.40 patrolujący ulicę Klasztorną w Skępem policjanci zauważyli zabłąkanego pieska. Ponieważ zwierzę wyglądało na dezorientowane, mundurowi zainteresowali się nim i otoczyli

opieką. Niestety na tę chwilę nie udało się ustalić właściciela zwierzęcia.

Suczka prawdopodobnie niedawno szczeniła się. Jest w typie labradora w kolorze biszkoptowym. Na szyi ma czerwoną obrozę z napisem

„Chico”. Obecnie przebywa pod opieką pracowników Urzędu Miasta i Gminy Skępe przy ulicy Komunalnej 5. Czeka na swojego właściciela.

(red)
fot. KPP Lipno



Mistrzowie słowa nagrodzeni

SKĘPE ➤ 23 kwietnia w skępskim ratuszu spotkali się laureaci konkursu recytatorskiego zorganizowanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną pod patronatem burmistrza Skępego



– W tym roku do konkursu przystąpiły 54 osoby – mówił Jerzy Kowalski, dyrektor skępskiej ksiąźnicy publicznej. – Podzieliśmy to na dwie części. Pierwsza to było wysłuchanie i ocena, a dzisiaj podsumowujemy i wręczamy nagrody. Konkurs odbył się pod patronatem burmistrza miasta i gminy Skępe. Jury pracowało pod moim przewodnictwem. Ocena nie była łatwa, 30 osób zostało nagrodzonych, dla wszystkich mamy dyplomy. Recytowaliśmy Brzechwę, księdza

Jana Twardowskiego i pokusiliśmy się o twórczość regionalną. Każdy mógł wybrać to, co jest najbliższe jego sercu, duszy, najłatwiejsze w recytowaniu. Jest to już kolejna edycja tego konkursu, kontynuowaliśmy go nawet w czasie pandemii, wtedy recytacje były nam przesyłane.

W jury zasiadły również członkinie Lipnowskiej Grupy Literackiej i poetki: Maria Rykowska i Czesława Krystyna Chojnicka. O kryteriach oceny i osobach nagrodzonych pisa-

liśmy w poprzednim numerze CLI.

– Dziękuję rodzicom, nauczycielom i małym artystom, aktorom, którzy zdecydowali się wziąć udział w tym konkursie – mówiła Czesława Krystyna Chojnicka. – Niezależnie od tego, czy zajmie się jakieś miejsce, czy nie, warto wystąpić i rozwijać swoją osobowość, ćwiczyć pamięć. Występujących było dużo. Staraliśmy się jak najrzetelniej ocenić recytatorów.



I w miniony wtorek najlepsi recytatorzy zostali obdarowani nagrodami. W uroczystej gali uczestniczył sekretarz miasta i gminy Skępe Zbigniew Mańkiewicz, dyrektor skępskiej biblioteki Jerzy Kowalski, jurorka i pisarka Czesława Krystyna Chojnicka oraz licznie przybyli młodzi mistrzowie słowa z rodzicami i bliskimi. Nad przebiegiem gali czuwała Urszula Mańkiewicz, a tygodnik CLI tradycyjnie już patronował zmaganiom.

– Dziękuję organizatorom i jury, ale szczególnie dzieciom, którzy pięknie recytowali wiersze różnych poetów – mówił Zbigniew Mańkiewicz. – Zachęcam do angażowania się we wszelkie konkursy organizowane przez bibliotekę.

A konkursów bibliotecznych nie brakuje. Warto zaglądać na stronę skępskiej ksiąźnicy i dołączając do szczęśliwych laureatów.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Dobrze wiedzą, jak dbać o ziemię

LIPNO ➤ W miniony poniedziałek uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 aktywnie uczestniczyli w Międzynarodowym Dniu Ziemi, a szef Stowarzyszenia „Na tropie” Jakub Klaban wręczył nagrody laureatom kolejnej edycji konkursu ekologicznego „Drugie życie śmieci”



W poniedziałkowy poranek w lipnowskiej „dwójce” zazieleniło się. Jakub Klaban ze Stowarzyszenia „Na tropie” najpierw podsumował konkurs ekologiczny i wręczył nagrody, uczniowie

przypomnieli, jak należy dbać o ziemię. Potem spotkali się z leśniczym Stanisławem Koszem, by porozmawiać o lesie i jego uroczach. Dominującym kolorem tego dnia był kolor zielony, a tematem

rozmów – ekologia.

– 22 kwietnia obchodzimy dzień ziemi – mówi leśniczy Stanisław Kosz z Leśnictwa Jankowo w Nadleśnictwie Dobrzejewice. – Ja dbam o lasy, znam wszystkie

drzewa, drogi i miejsca, jestem gospodarzem lasu. Kiedy wydarzy się coś w lesie, ja dowiaduję się o tym pierwszy i wyruszę z pomocą. Jestem w stanie zlokalizować człowieka czy zwierzę

w każdym miejscu.

Dzieci dowiedziały się, że pod obserwacją jest także każde drzewo w lesie i dlatego w miastach rosną głównie drzewa liściaste.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Od taniości po prestiż

XX WIEK ▶ W Polsce znane jako pepegi, cichobiegi lub tenisówki w USA jako consy lub All Starsy. Tanie, gumowe obuwie sportowe zrewolucjonizowało rynek obuwniczy w XX wieku



Przez wieki obuwie było jedną z najdroższych części garderoby. Jego produkcją zajmowali się wprawni rzemieślnicy, a ceny butów były tak wysokie, że w naszym regionie jeszcze 150 lat temu zakładano je tylko do kościoła i na inne ważne okazje. Do codziennej pracy wystarczyły nam korki, czyli buty robione z drewna.

Podstawowym materiałem do produkcji butów była skóra. Do czasu... W 1917 roku w amerykańskiej fabryce butów gumowych Converse zaprezentowano buty dla koszykarzy. W 1921 roku model tenisówek bardzo bliski obecnym modelom zaprezentował Charles Chuck Taylor. Był on byłym koszykarzem, który dołączył do fabryki Converse jako sprzedawca. To on zaproponował, by buty były wytrzymałe oraz zapewniały stabilizację kostki. Na bucie umieścił logo – niebieską gwiazdę.

Buty same się nie sprzedawały.

Taylor poprosił więc o pomoc koszykarzy, organizował pikniki w szkołach oraz na uniwersytetach, gdzie zachwalał swoje buty. Założył nawet zespół koszykówki Chicago All Stars, którego gracze jeździli od miasteczka do miasteczka, dawali mecze pokazowe, by promować obuwie. Wkrótce nawiązał współpracę z komitetem olimpijskim oraz amerykańską armią, gdzie tenisówki Taylora stały się oficjalnym obuwiem treningowym.

W Polsce gumowe obuwie sportowe zawdzięcza swą nazwę zakładom Polskiego Przemysłu Gumowego z Grudziądza (PePeGe). Stąd pochodzi słynne określenie „pepegi”. Co niektórzy używali także zwrotu „cichobiegi” oraz „adidasy”. W latach 30. gumowe trampki zaczęła wytwarzać firma Stomil. Nazwa „trampki” pochodziła od łazika, wędrowca. Po wojnie w latach 70. i 80. noszenie

wysokich trampek w Polsce było symbolem buntu.

W latach 70. w USA marka Converse zaczęła powoli tracić dystans do rywali, którzy oferowali obuwie sportowe lepszej jakości. Renesans marce przyniósł koniec lat 80-tych, gdy wróciła moda na buty retro. W sumie do roku 2000 marka Converse sprzedała 600 milionów par swoich „trampków”. Po drodze uruchomiono limitowane serie poświęcone gwiazdom muzyki. Można było nabyć trampki z wzorem dedykowanym Nirvanie jak i Miley Cyrus. Rekordzista zdołał zebrać 1500 różnych modeli trampek. Dzisiaj ten rodzaj obuwia jest wciąż popularny, chociaż ceny oryginałów są wysokie. Za All Starsy w klasycznym czarnym kolorze zapłacić musimy od 250 do 400 zł. Różnego rodzaju podróbki są jednak tańsze.

(pw)

XX wiek

Kazanie z przesłaniem

31 maja 1926 roku, po przeprowadzonym zamachu wojskowym Józef Piłsudski został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem Polski. Funkcji tej nie objął.

Cały kraj w tamtych dniach był podzielony. Jedni chcieli rządów silnej ręki, czyli Piłsudskiego. Inni uważali go za niszczyciela demokracji. Odpryski tej wojny domowej trafiły też do powiatu lipnowskiego. W przeddzień głosowania na prezydenta, czyli 30 maja 1926 roku ks. Jan Ryglewicz z Lipna wygłosił płomienne kazanie, w którym zrównał z ziemią politykę Józefa Piłsudskiego. Ktoś nie wytrzymał i na głos wykrzyczał „Tu kościół – do słowa Bożego, a nie do polityki! My chcemy rządów Piłsudskiego!”

Niedługo później do od-

powiedzialności pociągnięto parafianina, który zbeształ księdza za wprowadzanie polityki do kazań. Oskarżonym był 57-letni Wojciech Trykacz. Stanął przed sądem we Włocławku, który był mocno przeciwny Piłsudskiemu. W tym samym dniu i w tym samym sądzie skazano kilku robotników z Nieszawy za wzniesienie okrzyku „Niech żyje Piłsudski” podczas obrad rady gminy.

Wkrótce władza zwolenników Piłsudskiego okrzepła i sędziowie zmienili optykę, skazując dla odmiany przeciwników marszałka.

(pw)

XX wiek

Dar rolników

W 1937 roku widmo wojny było coraz bardziej realne. Aktem desperacji, ale i pięknego poświęcenia była zrzutka Polaków na sprzęt dla armii.

W 1936 roku powołano do życia Fundusz Obrony Narodowej. Ofiarodawcy z całego kraju oddawali na rzecz armii swoje kosztowności, w tym obrączki ślubne. Łącznie udało się zebrać 37 mln zł, w tym 210 kg złota. Swoją cegiełkę w tej kwocie mieli rolnicy z Ryńska w powiecie wąbrzeskim.

W Ryńsku na skutek zbiórki zebrano 68 zł, w Ludowicach 22 zł, w Przydworzu 102 zł, w Orzechowie 42 zł. Józef Sojecki z Orzechowa oddał 10% podatku gruntowego i był stawiany za wzór. Trzeba jednak

obiektywnie powiedzieć, że ofiarność nie była powszechna: „Dobrze sytuowani gospodarze i dobrze im się w odzyskanej ojczyźnie powodzi, chociaż skromnej swej ofiary na obronę tejże odmówili” – odnotowywały gazety.

Wzorem była wieś Węgorzyn, gdzie wszyscy, solidarnie i proporcjonalnie do powierzchni gospodarstw włączyli się w zbiórki. We wsi mieszkało wówczas 30 rodzin.

(pw)

XX wiek

Kolejarz bez skazy

W 1925 roku stosunki polsko-niemieckie były bardzo napięte. Rząd niemiecki nie rezygnował z podkopywania pozycji Polski i po cichu liczył na powrót Pomorza w granice Niemiec. Ofiarą antyniemieckiej fali stał się kolejarz z Kowalewa Otto Klein.

Otto Klein doczekał się szkalującego go artykułu w gazecie „Głos robotnika”. Zarzucano mu, że jako naczelnik

wyrzucił ze służby kilku Polaków. Oczywiście uczynił to, ale wkrótce w obronę wzięli go inni polscy koleja-

rze. Ujawnili, że zwolnieni zostali ci kolejarze, którzy przyszli do pracy pijani.

Trzeba przyznać, że Otto

Klein niezależnie od losów Europy pozostał solidnym pracownikiem. Otrzymywał medale od rządu Niemiec, a po 1920 roku także od władz polskich. Klein dowiódł swojej lojalności Polsce, gdy w 1920 roku oddał niemal cały majątek na rzecz wojska. Było to 10 tys. marek w złocie. W 1920 roku miał okazję wyjechać do Niemiec, miał ofertę pracy, ale zdecydował się pozostać.

Najpodlejszym zarzutem

było to, że Kleinowi zarzucano zakazywanie członkom rodziny mówienia po polsku. Żona naczelnika była Polką, która nawet niezbyt dobrze знаła niemiecki. Dzieci Kleina nie znały niemieckiego. Zarzuty wobec kolejarza zostały obalone i to dzięki innym kolejarzom, którzy wspólnie zaświadczyli jak najlepiej o swoim przełożonym.

(pw)

Legendarny Hubal

POSTAĆ ▶ 30 kwietnia 1940 roku zginął legendarny major Henryk Dobrzański „Hubal”. Przybliżamy historię jego oddziału, który walczył z Niemcami od września 1939 roku do kwietnia 1940 roku



Henryk Dobrzański urodził się 22 czerwca 1897 roku w Jaśle, w rodzinie szlacheckiej z arystokratycznymi koneksjami, jako trzecie dziecko, po Leonii i Marii, Henryka Dobrzańskiego h. Leliwa i Marii z hr. Lubienieckich. W 1903 r. Henryk Dobrzański rozpoczął domową naukę w zakresie czteroklasowej Szkoły Ludowej, a następnie, po przeprowadzeniu się do Krakowa, kontynuował naukę w siedmioklasowej Szkole Realnej. W latach 1907-1910 był uczniem II Wyższej Szkoły Realnej, mieszczącej się wówczas na ulicy Michałowskiego. Uczył się dobrze, w szkolnych sprawozdaniach figuruje jako „uzdolniony”.

Młody Henryk Dobrzański jako absolwent kursu w Polskich Drużynach Strzeleckich starał się, aby przyjęto go do Legionów Polskich. Na przeszkodzie jednak stał jego młody wiek, dlatego też zmienił rok urodzenia na 1896 i został przyjęty do Legionów. 1 grudnia 1914 roku siedemnastoletni Henryk Dobrzański stawił się na stacji zbornej Legionów Polskich w Krakowie. W maju 1915 roku w stopniu kaprała został odkomenderowany do plutonu kawalerii sztabowej przy Komendzie Legionów Polskich, a już w grudniu na własną prośbę został przeniesiony do 3. szwadronu 2. pułku ułanów Legionów Polskich, by brać bezpośredni udział w działaniach frontowych. W czasie kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 roku znaczna część II Brygady Legionów wraz z 2. pułkiem ułanów złożyła przysięgę na wierność cesarzowi Niemiec i została przemianowana na Polski Korpus Posiłkowy.

W styczniu 1918 roku kapral Dobrzański jako jeden z wyróżniających się żołnierzy został skierowany do Szkoły Podchorążych II Brygady w Mamajewie. Nauki jednak nie ukończył, gdyż w lutym 1918 r. na znak protestu przeciwko podpisaniu traktatu brzeskiego część oddziałów Polskiego Korpusu Posiłkowego, głównie z II Brygady Legionów, pod dowództwem płk Józefa Hallera, przebiła się pod Rarańczą przez front austriacko-rosyjski i przeszła na teren Rosji, łącząc się z II Korpusem Polskim. Znaczna część żołnierzy oddziałów, do których nie dotarł rozkaz płk Hallera oraz słuchacze Szkoły Podchorążych wraz z kpr. Dobrzańskim zostali uwięzieni w obozie internowanych w Szaldobu na Węgrzech.

Następnie Henryk Dobrzański trafił do obozu w Talabor, gdzie zachorował. Z tego powodu został w ciężkim stanie przeniesiony do szpitala w Marmarosze Sziget, gdzie po wyzdrowieniu postanowił wraz z dwoma innymi żołnierzami uciec z niewoli. Jako pomocnik palacza parowozu przedostał się przez granicę i znalazł schronienie najpierw w Głębowicach, a później w majątku Czechy. Brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej w 1918 roku i dowodził plutonem kawalerii podczas walk o Lwów. W latach 1919-1921 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za odwagę na polu walki został odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Po wojnie pozostał w wojsku w szeregach 2. pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, gdzie wyróżnił się jako jeden z najlepszych jeźdźców. W latach 1922-



1923 był słuchaczem Centralnej Szkoły Jazdy w Grudziądzu.

Po agresji III Rzeszy na Polskę major Dobrzański szukał swojego przydziału. Po dotarciu do Białegostoku w pierwszych dniach września otrzymał funkcję zastępcy dowódcy drugorzutowego 110. Rezerwowego pułku ułanów, formowanego od 4 września w Wołkowysku. Po agresji ZSRR na Polskę jednostka skierowana w kierunku Grodna i Lasów Augustowskich. W trakcie marszu pułk stoczył kilka potyczek z Armią Czerwoną.

22 września, po dwóch dniach ciężkich walk z Sowietami, Grodno zostało okupowane przez Armię Czerwoną. 23 września generał Wacław Przeździecki wydał rozkaz, aby wszystkie podległe mu oddziały przedostały się na teren neutralnej Litwy. Podporządkowania się temu rozkazowi odmówił jedynie 110. pułk ułanów, w którym służył Dobrzański. Po wchłonięciu resztek innych oddziałów, oddział podjął marsz w kierunku broniącej się Warszawy. Nad Biebrzą pułk został okrążony przez Sowietów. Kosztem ciężkich strat zdołał jednak przerwać linie wroga. Wkrótce po tym jego dowódca, ppłk Jerzy Dąbrowski wydał rozkaz rozwiązania oddziału.

Około 180 żołnierzy pod dowództwem mjr. Henryka Dobrzańskiego podjęło decyzję dalszego udziału we wciąż toczących się walkach i ruszyło w kierunku oblężonej stolicy. Bitwa pod Kockiem zakończyła kampanię polską, lecz nie zakończyła oporu Polaków. Major Henryk Dobrzański przyjął pseudonim „Hubal”, a jego oddział nosił nazwę Oddział Wy-

dzielony Wojska Polskiego. 2 października 1939 hubalczycy odnieśli pierwsze zwycięstwo nad Niemcami w potyczce pod Wolą Chodkowską. Żołnierzy, którzy się poddali, rozstrzelano. Dzięki pomocy ludności Kieleccyżny oddziałowi udawało się wymykać z organizowanych przez Niemców pułapek.

Niemcy reagowali na działalność oddziału represjami w stosunku do cywilów. Z tego powodu kierownictwo ZWZ i Delegatura Rządu na Kraj nakazały mjr. „Hubalowi” rozwiązać oddział, mimo wcześniejszej zgody na jego rozbudowę, która nastąpiła w czasie kilkutygodniowego pobytu „hubalczyków” we wsi Gałki. „Hubal” podporządkował się częściowo rozkazowi, dając swoim podkomendnym swobodę decyzji. Sam z grupą ochotników liczącą 72 ludzi kontynuował walkę, ograniczając jednak kontakty z ludnością cywilną do minimum, aby nie narażać jej na represje.

30 marca 1940 roku podczas następnej oblavy niemieckiej w sile dwóch batalionów policji pod dowództwem komendanta policji i SS z Radomia oddział majora „Hubala” zadał poważne straty (ok. 100 zabitych) batalionowi policji w potyczce pod Huciskiem. 1 kwietnia ruszyła kolejna oblawa i pod Szalasem hubalczycy stoczyli kolejny bój, tym razem z oddziałami policji wzmocnionych oddziałem SS, również wychodząc zwycięsko z tej konfrontacji. Jednak wskutek przewagi liczebnej Niemców próba przebicia przez pierścień okrążenia zakończyła się utratą kontaktu między plutonami piechoty i kawalerii „Hubala”.

Dla zlikwidowania zagroże-

nia ze strony „Szalonego Majora” Niemcy sformowali liczącą 8000 żołnierzy grupę złożoną z formacji SS, batalionu Wehrmachtu i jednostki czołgów. Dla porównania: liczebność oddziału mjr. „Hubala” nigdy nie przekroczyła 300 żołnierzy. W czasie oblavy na „hubalczyków” Niemcy dopuścili się licznych zbrodni na ludności cywilnej. W 31 wsiach zamordowali łącznie 712 osób i spalili 620 zagrodzonych (cztery wsie zostały przy tym kompletnie zniszczone). Wydarzenia te wstrząsnęły „Hubalem”, który do tej pory nadal nie zdawał sobie w pełni sprawy z realiów hitlerowskiej okupacji.

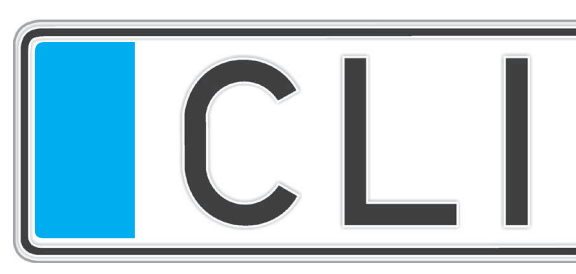
30 kwietnia 1940 poczet majora został zaskoczony w czasie leśnego biwaku (prawdopodobnie w wyniku zdrady) przez oddziały 372. Dywizji Wehrmachtu w okolicach wsi Anielin (położonej między Inowłodzem a Studzianną). W gwałtownej walce oddział uległ rozproszeniu, a sam „Hubal” poległ z bronią w ręku; kula z serii z karabinu maszynowego trafiła majora prosto w serce.

Niemcy zmasakrowali ciało „Hubala” i wystawili je na widok publiczny, a następnie wywieźli do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie prawdopodobnie spalili lub pochowali w nieznanym miejscu. Istnieje hipoteza, że był to teren koszar wojskowych 372. jednostki Wehrmachtu w Tomaszowie Mazowieckim. Niedobitki oddziału majora „Hubala” walczyły do 25 czerwca 1940 roku. W tym dniu oddział został ostatecznie rozwiązany niedaleko Włoszczowy.

Opr. (Szyw)
fot. Domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Inne Inne

Sprzedam piec do CO 1,1, sprzedam wannę narożną, sprzedam płytę 4 palnikowa gazowa
Tel. 669-090-398

Nieruchomości Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886 127 311

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

**Przyjmujemy zapisy na kurczaki
brojlery cena 7,50 zł /kg. Waga 3-4 kg
odbior Ostrowite k/Golubia-Dobrzynia
Tel. 696-774-698**

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Zdobyli pierwsze prawo jazdy

GMINA WIELGIE ▶ Policjanci z lipnowskiego Ognia Ruchu Drogowego przeprowadzili egzamin na kartę rowerową dla uczniów ze Szkoły Podstawowej w Zadusznikach. To pierwsza ważna weryfikacja wiedzy, która pozwala dzieciom na uczestniczenie w ruchu drogowym w roli kierowcy. 28 uczniów musiało napisać test i wykazać się umiejętnościami prowadzenia jednośladów



Wiosna w pełni i za chwilę sezon rowerowy też rozkwitnie na dobre. Pierwsze „prawo jazdy” to dokument, który szczególnie przydaje się podczas wakacyjnego wypoczynku, bo upoważnia do samodzielnego poruszania się rowerem po drogach publicznych, ale często jest środkiem transportu służącym właśnie do dojazdu do szkoły. Dlatego do egzaminu na kartę rowerową wszyscy podeszli z należytą powagą.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zadusznikach przygotowali się do testu wiedzy i pokonania niełatwego toru przeszkód, a nad całością egzaminu czuwali policjanci z lipnowskiej kome-

dy. Po potwierdzeniu zweryfikowaniu wiadomości z zakresu ruchu drogowego i przepisów obowiązujących na drogach funkcjonariusze ocenili także umiejętności praktyczne poruszających się na rowerach śmiałków.

28 uczniów zyskało nowe uprawnienia do kierowania jednośladem po drogach publicznych. Zdobyte karty rowerowej, po ukończeniu 15. roku życia, uprawnia także do kierowania pojazdem zaprzęgowym. Trzeba jednak pamiętać, że posiadacz karty rowerowej może przewozić rowerem inne osoby dopiero po ukończeniu 17. roku życia.

(red), fot. KPP Lipno



TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Gminy Wielgie XLIII/369/2023 z dnia 28 marca 2023 r.

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego tereny A, B, C, w miejscowości Wielgie, gm. Wielgie, pow. Lipnowski – część B i C, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu zmiany planu odbędzie się w terminie od dnia **13.05.2024 r.** do dnia 13.06.2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Wielgie, ul. Starowiejska 8, 87 – 603 Wielgie, pok. nr 4, oraz na stronie internetowej www.bip.wielgie.pl. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się w dniu **24.05.2024 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy w Wielgie, ul. Starowiejska 8, 87 – 603 Wielgie, pok. Nr 14.

Zgodnie z art. 18 w/w ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Wielgie z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **05.07.2024 r.**

Jednocześnie, zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2023 r., poz. 1094 z późn. zm.), obwieszczenie niniejsze stanowi podanie do publicznej wiadomości projektu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa.

Zgodnie z art. 54 ust. 3 w związku z art. 40 cytowanej wyżej ustawy z dnia 3 października 2008 roku uwagi i wnioski do w/w projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone na zasadach określonych w przepisach przywołanej ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wskazanych w niniejszym obwieszczeniu.

Zadbaj o swoje zdrowie.

ZUS zachęca do...

REGION ▶ Tylko w 2023 roku z rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS-u skorzystało ponad 48,4 tys. osób, w tym ponad tysiąc osób rehabilitowanych było z powodu schorzeń układu oddechowego. Do chorób tych należą m.in. mukowiscydoza, przewlekła choroba płuc, astma oskrzelowa, nadciśnienie płucne czy następstwa przebytego COVID-19



– Rehabilitacja lecznicza w zakresie schorzenia układu oddechowego, na którą kieruje ZUS, prowadzona jest w systemie stacjonarnym, czyli całodobowy pobyt w ośrodku rehabilitacyjnym w Gdańsku lub we wsi uzdrowskiej Wysowa Zdrój. Przeznaczona jest dla osób w każdym wieku. Przede wszystkim dla chorób przebiegających z zaleganiem wydzieliny w drogach oddechowych, które mogą prowadzić do stanów zapalnych lub infekcji. Do tych niedyspozycji należą m.in. mukowiscydoza, przewlekła choroba płuc, astma oskrzelowa, nadciśnienie płucne, czy następstwa przebytego COVID-19 – mówi Natalia Fons z Wydziału Orzecznictwa Lekarskiego i Prewencji oddziału ZUS w Bydgoszczy

Nie każdy jednak może skorzystać z turnusu w sanatorium na to schorzenie. Przeciwwskazania do rehabilitacji to: choroby układu oddechowego z objawami niewydolności krążenia i zaawansowanej niewydolności oddechowej, ciężkie nadciśnienie płucne, gruźlica płuc, zaawansowana pylica, astma oskrzelowa wymagająca hospitalizacji, rozstrzenie oskrzeli z obfitą wydzieliną i towarzyszącym zapaleniem, stany przebiegające z krwiopluciem i po niedawno przebytych krwotokach.

Rehabilitacja lecznicza schorzenia układu oddechowego trwa 24 dni w ośrodku

rehabilitacyjnym. Zakład Ubezpieczeń Społecznych pokrywa koszt pobytu uwzględniając w szczególności zakwaterowanie, wyżywienie oraz opłatę uzdrowską. Koszty dojazdu do ośrodka rehabilitacyjnego z miejsca zamieszkania i z powrotem ZUS refunduje do wysokości ceny biletu najtańszego środka komunikacji publicznej.

Celem rehabilitacji ZUS jest utrzymanie lub przywrócenie zdolności do aktywności zawodowej osób, które w wyniku choroby lub urazu są zagrożone długotrwałą utratą zdolności do pracy. Pobyt w ośrodku obejmuje ustalony indywidualny program, który jest ukierunkowany na leczenie schorzenia będącego przyczyną skierowania do sanatorium. Podstawą rehabilitacji oddechowej jest trening fizyczny, który obejmuje ćwiczenia wytrzymałościowe i siłowe. Dzięki temu osoby uczestniczące w turnusie rzadziej będą miewać duszności i uczucie zmęczenia. Dowiedzą się więcej o chorobie i jak z nią postępować. Poprawi się też ich kondycja – psychiczna i fizyczna, a przez to i jakość życia. Po rehabilitacji takie osoby będą mogły powrócić do pracy.

– Pamiętajmy, że choroby czy urazy, które stanowią zagrożenie dla aktywności zawodowej, nieleczone mogą doprowadzić do utraty zdolności do pracy. Dlatego ważne jest, aby jak najwcześniej zacząć leczenie lub rehabilitację i nie

dopuścić do nieodwracalnych uszczerbków na zdrowiu – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Od czego zacząć?

Starania o wyjazd do sanatorium należy rozpocząć od wizyty u lekarza prowadzącego leczenie, który wypełni wniosek PR-4. W kolejnym kroku osoba, której ten wniosek dotyczy, składa go w dowolnej jednostce ZUS-u, dołączając swoją dokumentację medyczną. Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest uzyskanie orzeczenia o potrzebie rehabilitacji leczniczej, które wydawane jest przez lekarza orzecznika ZUS lub komisję lekarską.

Nie każdy może skorzystać z rehabilitacji leczniczej

Z rehabilitacji leczniczej ZUS mogą skorzystać osoby ubezpieczone w Zakładzie, pracujące zawodowo, którym grozi całkowita lub częściowa niezdolność do pracy. Musi jednak istnieć szansa, że ich stan zdrowia ulegnie poprawie po odbytym turnusie i będą mogły być znów aktywne zawodowo. Z rehabilitacji mogą również skorzystać osoby pobierające rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy, zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego lub wypadkowego.

(red), fot. ZUS

REHABILITACJA LECZNICZA ZUS

Układ oddechowy

**ZUS****ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH**

Nie zdążyłeś z wnioskiem o 800 plus?

REGION ▶ W czerwcu zaczyna się nowy okres świadczeniowy 800 plus. Wnioski o świadczenie wychowawcze cały czas wpływają do ZUS-u. Rodzice i opiekunowie, którzy złożyli prawidłowo wypełniony i kompletny formularz do 30 kwietnia, świadczenie otrzymają bez przerwy, czyli do końca czerwca

31 maja kończy się aktualnie obowiązujący okres wypłat 800 plus. Żeby otrzymać świadczenie wychowawcze na kolejny okres, trzeba złożyć do ZUS-u wniosek. – Wiele rodziców – ponad 62 proc. dopełniła już tej formalności. W całym kraju do ZUS-u wpłynęło blisko 3,3 mln wniosków o 800 plus dotyczących ponad 5,1 mln dzieci. W województwie kujawsko-pomorskim takich wniosków złożono 165,7 tys. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Formularze składane są wyłącznie elektronicznie. Najwięcej wniosków wpłynęło za pośrednictwem bankowości elektronicznej – ponad 1,9 mln, przez PUE ZUS – niemal 1,2 mln czy aplikację m-ZUS- 102,9 tys., najmniej przez portal Emp@tia – 57 tys.

Wniosek o dalszą wypłatę 800 plus warto było złożyć końca kwietnia. Pozwoliło to zachować ciągłość wypłaty świadczenia i otrzymać je w czerwcu. Jeśli wniosek wpłynął w maju, to ZUS wypłaci świadczenie do końca lipca



z wyrównaniem od czerwca, jeśli wpłynie w czerwcu – do końca sierpnia z wyrównaniem od czerwca. Natomiast jeśli rodzic złoży wniosek po 30 czerwca, to pieniądze na koncie pojawią się w ciągu dwóch miesięcy i to już bez wyrównania za czerwiec.

Świadczenie ZUS wypłaci tylko od miesiąca złożenia wniosku. Nie dotyczy to rodziców, którym urodziło się dziecko. Oni mają trzy miesiące na złożenie wniosku. Jeżeli zrobią to w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin, otrzymają świadczenie z wyrównaniem.

Rodzice, którzy składają wniosek na nowo narodzone dziecko w kwietniu mogą złożyć od razu dwa wnioski na dwa okresy świadczeniowe, ten trwający do 31 maja 2024 r. i na okres, który rozpocznie się 1 czerwca 2024 r. i potrwa do 31 maja 2025 r.

Komu świadczenie przysługuje, a komu nie?

Świadczenie wychowawcze w wysokości 800 zł przysługuje na dziecko do ukończenia przez nie 18. roku życia, bez względu na dochód osiągnięty przez rodzinę. Jest jednak pewna grupa osób, którym świadczenie nie będzie przysługiwać. W tym gronie są rodzice, których dziecko pozostaje w związku małżeńskim, a także, gdy dziecko zostało umieszczone w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie albo w pieczy zastępczej.

800 plus nie będzie również przysługiwać na pełnoletnie dziecko, które ma ustalone prawo do świadczenia wychowawczego na własne dziecko (dotyczy to kobiety, która wyszła za mąż po ukończeniu 16 lat). Nie należy się także w sytuacji, gdy członek rodziny otrzymuje za granicą na dziecko świadczenie o podobnym charakterze do świadczenia wychowawczego (nie dotyczy to świadczeń z państw członkowskich UE/EFTA lub z Wielkiej Brytanii).

(red), fot. ZUS

Region

Zbliża się czas rozliczenia składki zdrowotnej

Do 20 maja część płatników składek musi przekazać do ZUS-u roczne rozliczenie składki zdrowotnej za ubiegły rok. Jeśli z rocznego rozliczenia wyjdzie nadpłata, a płatnik nie ma zaległości w opłacaniu składek lub nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, to będzie przysługiwał mu jej zwrot.



– Obowiązek rocznego rozliczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne spoczywa na osobach

prowadzących działalność, które w 2023 r. podlegały ubezpieczeniu zdrowotnemu i były opodat-

kowane podatkiem liniowym, skalą podatkową lub ryczałtem ewidencjonowanym – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Roczne rozliczenie płatnik przekazuje w dokumencie ZUS DRA lub ZUS RCA za kwiecień 2024 r. Ma na to czas maksymalnie do 20 maja. Jest to także termin na opłacenie należnych składek za kwiecień wraz z ewentualną dopłatą składki rocznej. Natomiast jeżeli w wyniku rozliczenia rocznego okaże się, że składka na ubezpieczenie zdrowotne została opłacona w kwocie wyższej niż ustalona, a płatnik nie ma zale-

głości w opłacaniu składek lub nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, to będzie przysługiwał mu jej zwrot.

Jak złożyć wniosek o zwrot nadpłaty

Wniosek o zwrot nadpłaty (RZS-R), która wynika z rocznego rozliczenia, zostanie utworzony i udostępniony na profilu płatnika na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS na drugi dzień po złożeniu dokumentu z rocznym rozliczeniem. Wniosek będzie dostępny w widoku „Dokumenty i wiadomości”, w sekcji „Dokumenty robocze”. Należy go zwerfikować, podpisać i odesłać za

pośrednictwem PUE do 3 czerwca 2024 r. ZUS prześle nadpłatę składki na wskazany we wniosku rachunek bankowy najpóźniej do 1 sierpnia 2024 r. Jeśli płatnik nie złoży wniosku o zwrot, ZUS rozliczy nadpłatę na koncie płatnika najpóźniej do końca tego roku.

Uwaga!

Przedsiębiorca, który chce skorygować wysokość składki zdrowotnej za ubiegły rok, może złożyć dokumenty korygujące najpóźniej do dnia, w którym złoży wniosek o zwrot nadpłaty, a jeśli się nie składa takiego wniosku, to do 1 lipca 2024 r.

(red), fot. ZUS

Wisła awansowała na drugie miejsce

PIŁKA NOŻNA ▶ Szósta wygrana w siódmym meczu rundy wiosennej w V lidze zapewniła piłkarzom Wisły Dobrzyń awans na drugie miejsce w tabeli, które premiowane jest awansem do IV ligi. Tym razem podopieczni trenera Łukasza Ramzy pokonali 4:1 LTP Lubanie

Poza bezbramkowym remisem w Kruszwicy Wisła idzie w tej rundzie jak burza, większość meczów wygrywając bardzo wysoko. Celem zespołu jest awans. Człówa w okręgówce wyklarowała się tak, że o promocję na wyższy szczebel rozgrywkowy będą walczyć do końca sezonu trzy ekipy, a miejsca są dwa. Ktoś, mówiąc kolokwialnie, się nie załapie. Wiślacy robią wszystko, by być w gronie szczęśliwców i w 22. kolejce los się do nich uśmiechnął. Druga dotychczas Noteć Gębice przegrała z Unią Gniewkowo, wystarczyło więc pokonać LTP Lubanie, by wskoczyć na drugą pozycję i to Wisła zrobiła.

Łatwo jednak nie było, bo goście postawili trudne warunki. W pierwszej połowie dobrzyńniacy prowadzili tylko 1:0 po bramce Adriana Nowaka, który świetnie uderzył głową po dośrodkowaniu Mateusza Celmera. Mimo wielu dogodnych sytu-



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

acji gospodarze nie zdołali podwyższyć wyniku przed przerwą. W drugich 45 minutach to zespół gości ruszył do ataku, a Wiślacy

cofnęli się do defensywy, czekając na swoje okazje. Wynik podwyższył Przemysław Kowalczyk, który został świetnie obsłużony

podaniem przez Raniszewskiego i bez problemu umieścił piłkę w siatce. Goście złapali kontakt tuż po tej bramce, strzelając

na 2:1. Wiślacy nie spuścili głów i już dwie minuty później mieli 3:1, a w polu karnym fenomenalnie zachował się Dąbrowski, który zwiódł trzech rywali i nie dał szans interweniującemu Stawickiemu. W ostatnich minutach swoją drugą bramkę zdobył Kowalczyk, który w sytuacji sam na sam minął bramkarza i uderzył pod poręczkę.

Sytuacja w tabeli jest bardzo ciekawa. Pierwszy Kujawiak Kowal ma 59 punktów, druga Wisła 54, zaś trzecia Noteć 52. Ze względu na święta majowe liga przyspiesza i tym tygodniu okręgówka rozegra dwie kolejki. W środę 1 maja Wisła jedzie na trudny teren do Gniewkowa, zaś w sobotę 4 maja podejmie u siebie Noteć Gębice. Mogą to być kluczowe mecze w kontekście ewentualnego awansu. O wynikach będziecie mogli na bieżąco czytać w CLI.

Tekst i fot. (ak)

